

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6- zł, a odnośnikiem do czasu tego numeru 30 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracji pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 15, TELEFON 22-6. Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-30 do godz. 18-00. Wskazywane są nie zamówione przez Redakcję odpisy będą szerzane autorem jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 34 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia różniane, ceny zmniejszone. Dla ogłoszeń w rubryce podawania kandydatów (listy) 100 gr. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 12-30 po południu. Konta bankowe: Pocztowo Konto Czek.: Warszawa Nr 654, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Proklamowano niezależną Chorwację

Mocarstwa osi w osobach swych Wodzów uznały nowopowstałe państwo — Depesze Hitlera i Mussoliniego do d-ra A. Pavelicza, szefa rządu Chorwacji

Apostolskie błogosławieństwo

Przemówienie wielkanocne Ojca św.

Rzym, 16 kwietnia. — Papież Pius XII wygłosił w niedzielę Wielkanocną przemówienie przez radio, w którym przesłał katolikom na całym świecie serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja”. W te radosne urocznia wplata się jednak — oświadczył Ojciec św. — szczyt bólu z powodu tragedii wojennej, jaka okrywa obecnie świat żałobą. Wezwał on swoich słuchaczy „aby nie ustawiali w modlitwach o szybki pokój”. W dalszym ciągu papież oświadczył: „Oby Bóg zesłał błogosławieństwo i siłę wytrwania dla wszystkich ofiar wojny”. Papież zakończył swoje przemówienie radiowo-apostolskim błogosławieństwem dla tych wszystkich, którzy spełniają swoje obowiązki walcząc na lądzie, na morzu i w powietrzu, oraz dla tych, których wojna ciężko dotknęła.

Berlin, 16 kwietnia. — Nowoutworzony chorwacki rząd narodowy w Zagrzebiu w drodze depeszy swojego szefa dra Pavelicza i generała Kvaternika, powiadomił Kancelarza Hitlera o proklamowaniu niezależnego państwa Chorwacji i zwrócił się z prośbą o uznanie przez Rzeszę niemiecką niezależnej Chorwacji.

W odpowiedzi Kancelarz Hitler przesłał dziś do Zagrzebia następującą depeszę:

Życzenia dla przyszłości Chorwacji

„Dr Ante Pavelicz, Zagreb.

Dziękuję Panu za Pańską depeszę, oraz za depeszę generała Kvaternika, w której komunikuje mi Pan, zgodnie z wolą narodu chorwackiego, proklamowanie niezależnego państwa Chorwacji, oraz prosi o uznanie niezależnej Chorwacji przez Rzeszę niemiecką. Odczuwam szczególną radość i zadowolenie, iż w tej godzinie, kiedy naród chorwacki, dzięki zwyżskiemu postępowi wojsk mocarstw osi odzyskał znowu oddawna upragnioną wolność, mogę zakomunikować Panu uznanie niezależnego państwa chorwackiego przez Rzeszę niemiecką. Rząd niemiecki będzie szczęśliwy, jeżeli będzie mógł w drodze swobodnej wymiany poglądów nawiązać porozumienie z narodowym rządem chorwackim w sprawie ustalenia granic nowego państwa. Przesyłam najlepsze życzenia dla Pana i przyszłości narodu chorwackiego.

Adolf Hitler

Mussolini, do którego również dr Pavelicz przesłał depeszę z identycznym uściwieniem, jak do Kancelarza Hitlera, oraz z prośbą o uznanie przez Włochy niezależnej Chorwacji, odpowiedział w dniu dzisiejszym następującą depeszą:

Duce wita nowe państwo

„Dr Ante Pavelicz, Zagreb.

Otrzymałem Pańską depeszę, w której komunikuje mi Pan wolę narodu chorwackiego w kierunku proklamowania niezależnego państwa i w której prosi mnie Pan o uznanie przez faszystowskie Włochy niezależnego państwa chorwackiego. Witam z wielkim zadowoleniem nową Chorwację, odzyskującą dziś oddawna upragnioną wolność po zniszczeniu przez mocarstwa osi sztucznego tworu jugosłowiańskiego. Cieszę się, iż mogę zakomunikować Panu uznanie niezależnego państwa Chorwacji przez rząd faszystowski, który będzie szczęśliwy, jeżeli w swobodnej wymianie poglądów będzie się mógł porozumieć z narodowym rządem chorwackim co do ustalenia granic nowego państwa, któremu naród włoski życzy wielkiego szczęścia.

Benito Mussolini

Anglia potrzebuje ludzi

Kraków, w kwietniu.

Anglia organizuje się do „bitwy na Atlantyku”, która — jak orzekł jej minister pracy Bevin — wchodzi w rozstrzygające stadium. Pewien wyższy urzędnik ministerstwa marynarki oświadczył na zebraniu Partii Pracy: „Wojna rozstrzygnie się w Afryce, lecz na Atlantyku i na naszej wyspie”. A dzienniki pochwytając to prorocтво skomentowały je następująco: „Wszystko co przysłał nam Ameryka w najbliższych paru tygodniach jest dla nas sto i tysiąc razy więcej warte, niż to co przyjdzie potem”. Sady te stwierdzają dobitnie nietykalną nieważność Anglii, większą niż kiedykolwiek. Ucieka się ona obecnie do organizowania, rozporządzeń, zarządzeń, zakazów, rozkazów i prób. Przez Anglię przechodzi prawdziwa rewolucja państwa. To niby demokratyczne państwo anglosaskie przejawia dziwne przemiany, wyrażające się chociażby w takich terminach, jak „kontrola państwowa” i „autorytatywność”.

Pan Bevin, socjalistyczny minister pracy urodził się w 57 roku swego życia do wydania odczytu do mężczyzn i kobiet, aby zgłaszać się do pracy. W odczycie, w którym zastosowania słowa „dotychczas” miały być „złotym” i „srebrnym” — o możliwości wkrócenia rządu w wypadku braku tej „dobrej woli”.

Anglia więc zaprowadza przymus pracy, co dotychczas bywało kamieniem obrazy dla demokratycznych kół brytyjskich.

Ten przymus spowodowany jest właśnie brakiem ochoty robotników angielskich do narażania się na niemieckie bomby i stawianie do pracy dla interesów wielkiego kapitału.

Uzilnawiona przyspieszenia generalnej mobilizacji motywu się przygotowaniami do ostrej wojny na Atlantyku. Skąd jednak można wziąć 50.000 brakujących sił roboczych dla zakładów przemysłowych? „Daily Mail” dodaje do tego zapytania pesymistyczny przyrzek: „Coś w naszym przymyśle nie zgadza się. Produkcja powinna być podwyższona o 20 proc. przynajmniej na brzegach Tyne, gdyby zapobiec starym, wiadomym błędom. Kiedy przed pewnym czasem miały być zorganizowane na podstawie rozporządzenia ministra pracy tak zwane lotnie oddziały robocze, które w razie potrzeby mogłyby być przekazywane z jednego zakładu do drugiego, tylko niewielki nieliczny gotowość wstąpienia do tych oddziałów. Robotnicy nie mieli najmniejszej ochoty porzucić swych miejsc zamieszkania, żon i dzieci.”

Tę niechęć robotników nie możemy przełamać specjalne rozporządzenia „według” dla przemysłu wojennego.

„Robotnicy, którzy nie przychodzą punktualnie do swej pracy — głosi rozporządzenie — lub spełniają ją niesumienne i leniwie oraz bez powodu opuszczają pracę, będą ukarani grzywną do 100 funtów i trzema miesiącami więzienia. Robotnik w razie potrzeby może być przeniesiony z miejsca na miejsce. Przy wypłaceniu odprawy musi ją pracownik „odrobić” w następnym pracodawcy itd.”

„Daily Express” pisze w związku z tym, że jest to szczególnie ważne w wypadku nagłego zastąpienia pracy na skutek bombardowania. Rząd angielski posunął się jeszcze dalej w swych „demokratycznych” rozporządzeniach organizacyjnych. Ustanowił mianowicie we wszystkich ważnych pod względem wojskowym przedsiębiorstwach specjalnego urzędnika „National Service Officer”, który jest najwyższą instancją w sprawach kwestii kwartalnych pracodawcy a pracownikiem — jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach Anglii. Zasada wolności robotniczej została w ten sposób dotkliwie ograniczona.

Amerykańskie czasopismo „Times” uzasadnia bardzo prosto wszystkie te rządowe rozporządzenia jedną cyfrą: milion robotników wynosi brak rak robotniczych w Anglii.

W tym stanie rzeczy należy już tylko oczekiwać zwroczenia się rządu przeciw wielkiemu kapitałowi, utrudniającemu sytuację na polu zakładu i plac oraz zarażającemu obywateli zyski bez udziału mas robotniczych. Aby stworzyć jakieś takie wyrównanie trzaski przetrząsnąć na subwencję najmniej 100 milionów funtów, a nie potrzeba dodawać, że wobec wielkiego deficytu rząd nie dysponuje taką kwotą.

Sytuacja na angielskim rynku pracy jest beznadziejna. Wobec braku mężczyzn szuka się kobiet i dziewcząt celem wypełnienia luk w szeregach robotniczych.

SAMOLETEM DO TURCJI

Ministrowie jugosłowiańscy w pogoni za swymi „mocarstwami” londyńskimi

Sztokholm, 16 kwietnia. — „Stockholms Tidningen” donosi o depeszy własnego korespondenta ze Stambułu, że kilku ministrów jugosłowiańskich przybyło samoletem do Turcji, celem podjęcia prób nawiązania kontaktu z Anglikami.

Anglicy żądają floty greckiej dla krycia swojej ucieczki

„Tommiom” wsładowa na okręty — Sprzączki z Grecjami — Opinia tureckiego dziennika — Zamiast pomocy spustoszenie — „Okrzyli się niesławą na zawsze” — „Popolo di Roma” — Londyn się przyznaje i nazywa hezładny odwrot — „zajęciem nowych pozycji” — „Przypomina się Dunkierka

Saloniki, 16 kwietnia. — Dowództwo floty greckiej otrzymało rozkaz od szefa floty angielskiej postawienia do dyspozycji wszystkich okrętów greckich, celem ochrony naszego następnego w najbliższym czasie odtransportowania Anglików z Grecji.

Stambuł, 16 kwietnia. — Mówi się tu o kursującej pogłosce nadeszłej z Aten, jakoby w Pirusie miało dojść do ostrych kontrowersji między Anglikami i Grecjami, a mianowicie między oficerami, kierującymi załadunkiem wojsk na okręty, a greckimi władzami portowymi. Anglicy domagali się oddania do ich dyspozycji pewnej liczby pilotów okrętowych, którzy by mieli wyprowadzić z wód przybrzeżnych greckich brytyjskie statki transportowe. — Greckie władze portowe sprzeciwiły się jednak temu żądaniu, opierając się na wyrażonych wskazówkach, otrzymanych od czynników rządowych.

Berlin, 16 kwietnia. — Według wiadomości otrzymanych wczoraj w godzinach wieczornych przez czynników wojskowych, oddziały angielskiego korpusu ekspedycyjnego w Grecji rozpoczęły w kilku punktach wybrzeża greckiego ładowanie się na okręty. Na uwagę zasługuje fakt, że zaokrętowanie wojsk angielskich nie odbywa się w portach, lecz na niezabronionych wybrzeżach morskich, podobnie jak to miało miejsce na plaży w Dunkierce i w tym celu przebrzywa na wodach greckich gotowe do załadunku wojsk próżne statki transportowe.

Stambuł, 16 kwietnia. — Na szczególną uwagę zasługuje głos tureckiego dziennika „Ikdem”, który w ten sposób wyraża się o tym, co myśli się w Turcji na temat ucieczki Anglików z Grecji: „Angielskie wojska są wobec Grecji historycznie zobowiązane walczyć i zwyciężyć lub też poleć na ziemi

greckiej. Skoro Anglia powiary w Grecji wypadku z Dunkierki, oznaczać to będzie niedokładniejszą stratę jej prestiżu. Jeśli Anglia zaniesie pełną gotowość do ponownego ofiar swych wojsk na ziemi greckiej, to może tego kroku polezować. Angielska armia w Grecji musi spałać za sobą mostki okrętowe, zrezygnować z odwrotu i walczyć”.

Sofia, 16 kwietnia. — Opuszczając Saloniki, Anglicy zamienili większą część miasta w gruz. Donosi o tym korespondent angielskiego dziennika „Daily Telegraph” z Aten, który opowiada, że pionierzy angielscy i australijscy zniszczyli niemal wszystkie połączenia telefoniczne oraz kabla elektryczne, wyadzili w powietrze mosty i tory kolejowe, zaś w porcie wyładali obryzmy szkody. W wyniku eksplozji i pożarów miało zginąć wielu Greków. Wobec utraty ważnych urządzeń codziennej potrzeby, miało popaść w wielką nędzę.

Rzym, 16 kwietnia. — Wtrągnięcie niemieckich i włoskich oddziałów pancernych na terytorium Egiptu oraz początek ucieczki angielskiego korpusu ekspedycyjnego z Grecji, stanowią naczelny temat wtorowej prasy rzymskiej, która ponadto podkreśla przede wszystkim zniszczenie głównych sił armii serbskiej przez wojska niemieckie.

Jakkolwiek wiadomości o załadunku na okręty angielskiego korpusu ekspedycyjnego nadechoda już z różnych źródeł, w pewnych kołach — jak podkreśla „Popolo di Roma” — wysuwają co do tego wątpliwości, nie mogąc uwierzyć, że jakiś kraj mógł do tego stopnia stracić poczucie honoru i z zimną krewką pozycywny najmniejszych wysiłków, rzucić na pastwę losu dwa narody, którym złożył najświętsze obietnice pomocy. Słusznie szanowa pewien

dziennik turecki, że nowe wycofanie się Anglików bez walki nie tylko pogzabiałoby ich wszelkiego prestiżu, ale również napiewnowałoby ich na zawsze, jako ludzi bez honoru.

New York, 16 kwietnia. — Jak donosi „Associated Press”, brytyjska radiostacja zakomunikowała w ub. wtorek o „znacznym wzmożeniu sił brytyjskich, podjętym obecnie na froncie greckim”. Wbrew tej informacji komunikuje w poniedziałek oficjalna brytyjska „War Office”. „W nocy z 12. na 15. kwietnia nasze wojska wycofały się na nowe i uprzednio przygotowane pozycje”.

W Sztokholmie przypuszczają, iż londyńska radiostacja zamierza oszukać pozostaowanego własnemu losowi sprzymierzeńca, mianowicie w ten sposób, iż dopinguje duża oporu u Greków, aby tym samym wojskom angielskim ułatwić nieznaną ucieczkę.

„New York Times” w jednym z ostatnich wydań informuje, jakoby Londyn przyznawać się miał w formie dość niejasnej do wycofania brytyjskich wojsk z terytorium Grecji. Nie jest wykluczone — wspomina dziennik — że Anglicy wobec budzących poważne obawy uderzeń na terenie Libii postanowili zawiesić działalność w Grecji, aby przelać swe wojska do Egiptu, dla zahamowania pochodu wojsk nieprzyjacielskich. „New York Times” informuje ponadto, że angielska opinia publiczna jest w wysokim stopniu zaniepokojona niespodziewanie szybką zmianą sytuacji na terenie wojennym śródziemnomorskim. Jeśli te obawy nie są pozbawione podstaw, to fakt odwrotu Anglików z Grecji nikogo nie zdziwi i nie zaskoczy.

(Dalszy ciąg na str. 2-ciej)

W BEZŁADNEJ UCIECZCE

Dokończenie depeszy: „Anglicy żądają floty greckiej dla krycia swej ucieczki” zamieszczonej na str. 1-ej

Berlin, 16 kwietnia. — Angielska służba informacyjna komunikuje, że wojska brytyjskie w Grecji zajęły „nowe pozycje, dające większe bezpieczeństwo przeciwko niemieckiej broni pancernej”...

Saloniki, 16 kwietnia. — Jak komunikują z miarodajnej strony, ładowanie wojsk angielskich na okręty na wschodnim wybrzeżu Grecji, przybiera coraz większe rozmiały...

NIE BĘDĄ SIĘ BRONIĆ?

Odróż Anglików spod Marsa Matruk Nowy Jork, 16 kwietnia. — Na podstawie informacji z kół brytyjskich w Turcji amerykańska radiofonia przyniosła wiadomość, jakoby generał Wavell wydał zarządzenie dotyczące skupienia się sił bojowych na zachodnim krańcu pustyni...

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE 20 000 żołnierzy armii czungkińskiej przeszło pod sztandary wojsk Wang-Czing-Weja

Nanking, 16 kwietnia. — Ponad 20.000 żołnierzy armii czungkińskiej, którzy od dwóch lat prowadzili wojnę partyzancką w granicznej strefie prowincji Szantung...

Londyn nie otrzymuje wiadomości z Bałkanów

„Terazniejszość jest ciemna, a przyszłość niezbyt jasna” — Rrorocztwa, „Timesa” na temat sytuacji na południowym-wschodzie — Nastroje w Londynie

Sztokholm, 16 kwietnia. — Jak wynika z lamów Timesa o sytuacji w Grecji wieść w Londynie o tym, o ile można zakomunikować bez uszczerbku dla bezpieczeństwa...

Decydująca walka rozegrać się może w położonych na południu górzystych okolicach kraju, gdzie Jugosłowianie skomaruja swe wojska i pełna do wielkiej rozgrywki...

Sztokholm, 16 kwietnia. — Greenwood, minister gabinetu wielkobrytyjskiego, wygłosił przemówienie, którego motto można prześledzić w słowach: „Na Bałkanach spala na panewce plany Hitlera”...

Przechodząc od odcinka frontu albańskiego radiostacja ateńska informuje, że „nasz duch bojowy jest w chwili obecnej o wiele lepszy niż w okresie ataków włoskich”...

W związku z przemówieniami wyłożonym za pośrednictwem radia do Serbów przez Churchilla zabierze głos biskupski dziennik „Madrid” oświadczenie, iż Serbowie sprzeczali się za zbyt niską stawkę...

Należy wyrazić podziw dla bezcełności i tużet Anglików, którzy najpierw przyrzekli Grekom swe dalekoidącą pomoc...

Oświadczenia gen. Daskaloffa i min. Popoffa

Bułgaria wierzy w zwycięstwo Niemców — Dar króla Borysa dla żołnierzy niemieckich

Sofia, 16 kwietnia. — Dzienniki bułgarskie publikują na swych łamach oświadczenia bułgarskiego ministra wojny generała Daskaloffa oraz ministra spraw zagranicznych Popoffa...

gł. Anglia szła po linię uczynienia z Bułgarią pastwą pozbawionego siły. Rozwój wypadków historycznych poczynszy od 1919 roku wskazywał na to, że Anglia uprawiała wobec Bałkanów i Bułgarii politykę zagrażania aby w ten sposób móg przeprowadzić interesy połączone z własną korzyścią...

Strasna tęsknota go ogarnęła; co robić! Czy krzyżować, czy wyć, czy blażyć o łaskę — by być tylko wolnym, by tam pojąć, zalecieć — dokąd leciałby ptaki!...

Nareszcie poszedł po ciężki, czteromiesięcznej walce wewnętrznej do spowiedzi, wylał przed kapłanem całą goręć serca, otworzył fałdy sumienia...

Czas niekałąk szybko, minęło lato, i jesienią, nareszcie dziano opuścił mury więzienia i spieszy przez las do rodzinnych wiosek. A w lesie zapadał mrok. Ciężka chmura zasnuła powietrze i zdawało się, patrząc, że wiszą nie tylko tuś nad wiercholkami drzew, ale że o te właśnie zmazłe wierzchołki potężnych sosen drą się ich mroczne kłębawiska...

Janek z pogodą w duszy szedł naprzód. Nic to, że śnieg niegał mu chwilałmi, wyżej kolan, że śnieg po-raz zapadał w głębokie zasy, a wiatr ostry dął mu z wielką siłą wprost w twarz...

swoim braterstwem broni z Niemcami i żywi nadzieję na szybki powrót wolności i podniesienia się Bułgaria żyćy sobie, aby armia niemiecka ukoronowała swe dotychczasowe zwycięstwa jeszcze większym zwycięstwem.

Bułgarski minister wojny oświadczył, że „niemieccy żołnierze byli witalni w Bułgarii jako stary i wypróbowani towarzysze wojenni”...

Stolica Bułgarii ochodziła w ub. niedziele w podniosłym nastroju uroczystości uwolnienia bułgarskich ziem w Macedonii i Tracji...

W wielu miejscowościach bułgarskich odbyły się podobne manifestacje patriotyczne. W związku ze zbiórka wielkonożna król Borys III-cy bułgarski złożył dla żołnierzy niemieckich dar w sumie 50.000 lewów...

„DAILY MAIL” ROZPACZA

Strata Bardii jedną z najnieprzyjemniejszych niespodzianek dla Anglii

Sztokholm, 16 kwietnia. — Strata Bardii — jak donosi londyński korespondent „Goeteborgs Posten” — była jedną z najnieprzyjemniejszych niespodzianek dla brytyjskiej opinii publicznej...

„Daily Mail” ujmuje swój pogład na sytuację w Afryce Północnej w ten sposób, że „wypadki w Libii przekroczyły na swet najgorsze obawy Anglii”...

„Daily Herald” oświadcza, że brytyjska opinia publiczna okłamywano, co do prawdziwej sytuacji. Dziekanik pisze dosłownie: „Naród angielski był utrzymywany w zupełnej nieświadomości prawdziwej sytuacji”...

Córka kłusownika

Rozdział XXI. Znownu nadeszła zima. Wieczorem załata świat gęsta mgła, pokrywająca pola całkiem nieprzejrzalnym. Mgła była gęsta, lecz świeża, nie tłocząca oddechu, łagodna. W nocy przyszedł mróz, śnieg wilgoc lodowym oddechem...

Wyszło rano słońce zwycięskie, wznośąc gorejącą pochodnię na niebo granatowo - błękitne. Pola i chaty bliznęły śnieżnymi płamami, a gałęzie drzew zaróżkowane światłem, opuszone szronem, wydawały się rzęba z białego koralu.

Około dziesiątej zbudził Jagusia ze snu gwałtowny ból, który rozszedł się po całym ciele. Położyła się ubiegłego wieczora wcześniej, gdyż czuła się zmęczona i rozbita. Teraz silnie biło serce, ciało pokryło się potem, pojawiły się bóle w biodrach i plecach...

Przez martwe, zamazane, okryte śnieżnym całunem pola, drogą, o której istnieniu świadczyły tylko stare, pokręcone w fantastyczne skręty wierzyby, posuwał się od miasta ku Zagajom Jaśko Kukułów.

kułów. Dął ostry, mroźny wiatr, z nieprzyjemną siłą niosąc śnieżne tumany w dal bezkresnych równin. Zamiast hulała z taką siłą, że pomimo, iż był to dopiero środek dnia, rozpostarł się nad ziemią ciężki, przytłaczający zmrok.

Dotarłszy do lasu, Jaśiek pomimo ciężkiej drogi szedł rażno naprzód. Przypomniał sobie, jak tą samą drogą przez las prowadził go ostatni raz zandarmi do miasta. Tam go umieścili, w ciasnej, zakratowanej celi. Samotnie siedział, dumał, rozmyślał — wodzono go do sędziogó śledczego, pytano, badano, śledzono — nareszcie zapadł wyrok: 10 miesięcy więzienia.

Nie pamięta już dzisiaj z jakim uczuciem opuścił salę rozpraw; postradał zmysły, po chwili dopiero ocucił się jakby ze snu głębokiego w irozarcnej celi więziennej.

Całe dziesięć miesięcy w więzieniu, w niewoli! to tylko ten zrozumię, kto tego sam zażył. Z początku siedział całymi dniami w zadumie w swej celi, często bliźnięstwa rozdziły się w sercu, często zaczynał powątpiewać w istnienie Tego — który dopuścił do jego uwięzienia. W niedziele i święta chodził do więziennej kaplicy na Mszę św. i kazanie. Z początku śmiał się ironicznie, gdy kapłan mówił o prawdach wiecznych...

sumienie. Ale słowa kapłana, które sływał w niedziele, ciągle przez cały tydzień huczały mu w uszach, w sumieniu, w sercu.

Nareszcie poszedł po ciężki, czteromiesięcznej walce wewnętrznej do spowiedzi, wylał przed kapłanem całą goręć serca, otworzył fałdy sumienia, lzy się tłoczyły z oczu na łagodne słowa, pełne współczucia i łaskawości spowiednika, a gdy zroził nad nim znak krzyża św. i uderzył mu rozgrzeszenia, spadł ze serca jakby kamień ciężki, spokój ogarniał go.

Czas niekałąk szybko, minęło lato, i jesienią, nareszcie dziano opuścił mury więzienia i spieszy przez las do rodzinnych wiosek. A w lesie zapadał mrok. Ciężka chmura zasnuła powietrze i zdawało się, patrząc, że wiszą nie tylko tuś nad wiercholkami drzew, ale że o te właśnie zmazłe wierzchołki potężnych sosen drą się ich mroczne kłębawiska, sypiące na śnieg zimowym snem ziemię tak wielkie zwaly śniegu, że daremnie silibysy się rozpoznają, gdzie grunt, a gdzie obłoki.

Janek z pogodą w duszy szedł naprzód. Nic to, że śnieg niegał mu chwilałmi, wyżej kolan, że śnieg po-raz zapadał w głębokie zasy, a wiatr ostry dął mu z wielką siłą wprost w twarz, wierzchołki igielnika śniegu. Szedł naprzód radośnie, z modliłwą w sercu, że oto po tylu mie-

siącach wraca w te najbliższe sercu strony, w których wzrósł i wychował się, że niezadługo przytuli do piersi swoją Jagusię.

Las skończył się i teraz Jaśiek wyszedł na wysokie wzgórze, panujące nad całą okolicę. Stał tu owiany tumanem śniegu goręć z wizerunkiem Tego, który biegał Bogiem, dał się męczyć z miłości dla ludzi. Na ten widok ugryęł się pod Jaśkiem kolana. Począł modlić się gorąco, zarliwie ze łzami w oczach.

Ze wzgórza, na którym kłęczal, rozciągał się za dnia widok na całą dolinę. Jaśiek wstał, strasznał śnieg i zamknawszy oczy, widział w oddali oczyma wyobraźni, maleńką chatę starego Kuby, stojącą samotnie na skraju lasu, w której jego Jagusia mieszkała. Widział hen! w oddali Pokrzywnice, otuloną wyniosłymi drzewami, z wieżyczką drewnianego kościoła, wysturzelającą ku sietającym śnieg obłokom. Tuż zaś opodal miał przed oczyma sterczące dość gęsto śnieżne pagórkiz, wśród których bliznęły drobne, niekie światelka i skąd dobiegają chwilami wyraźne naszekiwanie psów.

Raz jeszcze spojrzal na krzyż, przeżegnął się i ruszył rażno ku wiosce. Kiedy już znalazł się w opłotkach, zeiknął się oko w oko z Walkiem Gajda.

— Jasięk! toś ty? Wypuścił się nareszcie! — A wypuścił, jak widzisz... Cóż tu sły chąc nowogoi! — Hi, hi! Dulo ciekawych nowin się dowiesz. Siary Kuba nie mógł przeboleć straty swoich pieniędzy i obwieścił się w borze... — Powieśił się, powiadzasz?! — A tak — już i zapanieścił o nim, bo byto jakiś jeszcze latem...

